

Cléa, Jadzia, Richard nie spodziewali się, że przejście chodnikiem kopalni przy ścianie wydobywczej jest tak trudne. Wszędzie pył, hałas kombajnu, do tego ciężki ekwipunek. Ralf rejestrował dźwięki towarzyszące wydobywaniu węgla, Thomas i Ania uwieczniali podziemne korytarze na zdjęciach. O strachu każdy szybko zapomniał, gdy przyszło mu walczyć ze zmęczeniem przy schylaniu się pod niskim stropem i stawianiu kolejnego kroku w błocie.



C.O.A.L.

# Węglowy krajobraz – – od zachwyty po oburzenie

## Na początku był węgiel

Mieszkańcy Śląska rzadko zastanawiają się nad tym, jak wiele ma do zaoferowania ten region. Nie jest to już „czarny Śląsk”, choć w dalszym ciągu naprawiane są szkody wyrządzone środowisku w ubiegłych stuleciach. Szyby kopalniane, ruiny zakładów przemysłowych, hałdy, czy wszechobecne familoki to „pamiątki” epoki przemysłowej. Coraz częściej odwiedzane przez turystów, stają się też natchnieniem dla artystów, którzy potrafią dostrzec to, czego przeciętny mieszkaniec na co dzień nie zauważa.

W styczniu 2008 r. grupa artystów z Polski, Francji i Niemiec przyjechała do Katowic w ramach międzynarodowego projektu „COAL – Od karbonu do krajobrazu postindustrialnego”. Artyści podjęli się nietypowego zadania ukazania społeczeństwu za pomocą swoich prac problemów najstarszych europejskich zagłębi węglowych. Zanim przyjechali do Katowic, szukali inspiracji w krajobrazie Zagłębia Ruhry i Nord-Pas de Calais.

## Krajobraz postindustrialny

Podczas trzydniowej wycieczki po Górnym Śląsku zwiedzili różne obiekty przemysłowe: od czynnych hut i kopalni, przez ruiny niefunkcjonujących od wielu lat zakładów przemysłowych, po obiekty przekształcone i służące obecnie np. cełom kulturalnym lub usługowym.

Śląski krajobraz zdecydowanie różni się od zachodnioeuropejskich. Gości

zadziwił wciąż „żywą” kulturą górniczą, a jednocześnie nagromadzeniem nierozwiązanych jeszcze problemów z terenami poprzemysłowymi. Artyści z zainteresowaniem przyglądali się robotniczej zabudowie na osiedlach Nikiszowiec, Giszowiec, czy też w bytomskiej Kolonii Zgorzelec. Zobaczyli niektóre obiekty z zewnątrz, inne – jak np. elektrociepłownię „Szombierki” w Bytomiu i kopalnię „Saturn” w Czeladzi – udało im się zwiedzić od środka. Weszli również na hałdę „Lipiny” w Świętochłowicach.

Reakcje i emocje artystów na widok odwiedzanych obiektów były różne. „Artystyczny” zachwyty wzbudziły ruiny nieczynnej od wielu lat cementowni „Grodziec” w Będzinie i ruiny Huty Cynku i Ołowiu „Utheman” w Katowicach. Zniszczenia spowodowane upływem czasu doprowadziły je do tragicznego stanu,

a świadomość ich potęgi w przeszłości przywołała na myśl pytania, których artyści nie bali się zadawać: „Dlaczego nikt tu nic nie robi? Czy jest jakiś pomysł na wykorzystanie tych zabudowań?”.

Jednak największym przeżyciem dla artystów był zjazd do kopalni „Szczygłowice”, gdzie mogli zobaczyć na własne oczy, jak wygląda praca pod ziemią. Po wyjeździe na powierzchnię każdy opowiadał, że niełatwo było iść z ciężkim sprzętem ucieczkowym i lampą górniczą, w gumowcach, w błocie po kolana, niskim chodnikiem przy ścianie wydobywczej, tuż przy hałasującym kombajnie górnym kruszącym skałę. Że bardzo trudno oddychać zapyłonym powietrzem. Takich doświadczeń nie można zdobyć w regionach górniczych Francji i Niemiec, w których już nie ma kopalni prowadzących wydobywanie.



Wyrazem zainteresowania odwiedzanymi terenami było intensywne fotografowanie, szkicowanie, nagrywanie dźwięków i materiału filmowego, wnikliwa obserwacja oraz nieustanne prośby o to, aby jeszcze chwilę pobyc w odwiedzonym miejscu. Od wizyty artystów minęły już trzy miesiące i z niecierpliwością czekamy na efekty ich pracy, które będzie można oglądać od 14 maja br. na wystawie w Rondzie Sztuki w Katowicach. Artystyczne interpretacje będą również towarzyszyć naukowemu spojrzeniu na tereny poprzemysłowe. Zostanie ono zaprezentowane 15 maja br. w Katowicach, w trakcie Międzynarodowej Konferencji „Krajobraz zbudowany na węglu”.

Więcej informacji na stronie internetowej projektu COAL - [www.coalexpo.eu](http://www.coalexpo.eu).

Tekst i zdjęcia: PATRYCJA PRZEWOŹNIK  
Instytut Ekologii Terenów Uprzemysłowionych